





handlu w ogóle a tém samem wielkich przedsięwzięć robót publicznych, a po szczególe kolei żelaznych. A najprzód jeżeli w położeniu tém jakieś trudności widzimy, komuż czynić zarzuty? Nie podobna trudności owych przypisywać jakiejś sprawie politycznej pomiędzy naszym rządem a gabinetem wielkiego sąsiedniego narodu, dla tego nikt nie wątpił ani na chwilę o utrzymaniu pokoju. Więcej jak kiedykolwiek liczą nań w tej chwili. — Postęp przemysłu francuzkiego był zadawalniający, nie nazaczył go żaden krok nierozważny, żadna przesada, wyjąwszy jednego punktu, który wskażemy. Trudność, albowiem nie możemy nazwać tego przesileniem finansowem, wynika głównie ze złego żniwa i drogiej żywności, będącej skutkiem bezpośrednim pierwszego; powtóre z wielkiej liczby przedsięwzięć kolei żelaznych, a nareszcie szkód w wielu miejscach wylewem rzek rządzonych. Te wszystkie przyczyny razem wzięte rzadszym czynią kapitał, którym rozporządzać można. Używając wyrazu pospolitego powiemy, pieniądz jest rzadki i poszedł w górę, układy utrudnionemi zostały. W jakimże stosunku trudności te dziś istnieją, to powinniśmy zbadać. Powodem najgłówniejszym rzadkości kapitału jest drożyzna zboża i on jest miarą tej drożyzny. By podać tę miarę ściśle, należałoby znać dobrze ubytek w żniwie. Pod tym względem mamy tylko obliczenia zbliżone i to nie pewne. To tylko wiemy z pewnością, że nie potrzeba obawiać się głodu; wszelka obawa w tym względzie jest niestosowną, albowiem chociażby ubytek w żniwie był wielkim, inne kraje szczęśliwie swój plon zebrały i mogą go odprzedać. Zapasy na morzu bałtyckim i czarnym są znaczne bardzo. Stany zjednoczone mają zboża do zbytku. Nasze terytorium dość dobrze już jest przeciętem komunikacyami, by wszędzie dowieść można było ziarno, na którym zbywa i to bez podrożenia zbytecznie ceny. Wiele jest cierpień może nawet za wiele, ale nie nie zapowiada, by się one zamieniły w klęskę publiczną. W Paryżu, który dość dobrze przedstawia stan pośredni Francyi, cena chleba nie doszła jeszcze ceny z 1830 r., a cóż dopiero 1817. A teraz czyż ceny pójdą w górę czy też doszły już do szczytu. W tym punkcie nic z pewnością powiedzieć nie można; byłoby to szaleństwem. Jeżeli jednak raporta publiczne są sumienne, Francya dziś sprowadziła już z zagranicy więcej zboża, aniżeli kiedykolwiek, w najgorszych latach od początku dzisiejszego wieku. Największy dowóz w tym czasie miał miejsce w 1818 roku i wynosił 2 milionów cetnarów metrycznych; dziś zaś już sprowadzono daleko więcej. Można więc przypuszczać, że opatrzenie jest już uzupełnione, albo uzupełnionem zostanie. Jeżeli tak jest możemy podchlebiać sobie, że cena zboża nie pójdzie w górę, byle tylko swoboda ruchu nie została zakłóconą, a rząd czuwać nad tem będzie z energią i staraniem. Albowiem, gdyby zboże nie mogło być przewożonem, gdyby układy o ten artykuł przestały być wolnemi, potrzebaby wówczas spodziewać się nieograniczonego podrożenia, albowiem towar nie przybywałby na targ. Z resztą, gdyby nam jeszcze więcej zboża było potrzeba, toż niedaleko mamy składy angielskie przepelnione zapasami; spodziewać się także należy, iż rząd niczego nie zaniedba, by te zapasy angielskie mogły w razie potrzeby przejść na konsumcyę Francyi. Ta to cena zboża jest i będzie aż do przyszłego roku głębszą miarą finansowego położenia. Z zbożem takim, czy to ono jest krajowem czy sprowadzanem, klasa robotnicza wydaje swą płacę dla wyżywienia się i nie jej nie zostaje na innego rodzaju konsumcyę, szczególniej na tę konsumcyę, która nie jest konieczną. Wówczas to wiele fabryk upada z braku odbytu i muszą ze stratą dla siebie naruszać swe kapitały; formowanie się kapitałów, które są jedynie odkładaniem zysku, nie może mieć miejsca. Wysoka cena zboża w inny jeszcze sposób wpływa na stan finansowy kraju. W takim wypadku sprowadzamy zboże z zagranicy. Wówczas sprowadzone ziarno płaci się gotówką i pieniędzmi, które w zwykłym stanie rzeczy umieszczają się w innych przedsięwzięciach i instytucjach. Temi instytucjami są banki. Te pozbawione części funduszów, któremi rozporządzały zwykle, muszą zmniejszyć forszusa czynione przez siebie przemysłowi i dla tego mu odbierają pomoc, na którą on liczy, właśnie wówczas, gdy przemysł najwięcej jej potrzebowal.

To zmusza nas do mówienia o banku francuskim. Bilans regularnie przez tę instytucyę składany najlepiej nam objaśnia bliskość lub oddalenie przesilenia; teraz najwięcej naszą uwagę zwracać powinno zmniejszenie metalicznych zasobów w banku paryskim. Liczba biletów bankowych w obiegu jest też sama co zawsze, z małą różnicą to jest około 270 mil. fr. Summa w wexlach handlowych przez bank posiadana, nie przechodzi także zbytecznie liczby normalnej i wystawia najlepiej, jakie forszusa bank dał i przemysłowi. W każdym razie jednak zasób metaliczny zmniejszył się bardzo. W r. 1845. wynosił on od 279 do 176 mil. fr., w 1844 od 279 do 234 mil., dziś spadł on do 100 mil., z których 80 w Paryżu a 20 po kantorach. Powodem tego zmniejszenia jest zmniejszenie rachunku bieżącego ze skarbem. Skarb większą część swę gotówki brzęczącej składa w banku, który jest najpewniejszym kasjerem. Ale w tym roku służba ogólna zabrała większą część tego kapitału nieczynnego, który rząd posiada. Wynosi on zaledwie 35 mil. Bank francuski z 100 milionami franków w monecie przy obiegu 270 mil. biletów w Paryżu jest bardzo bezpiecznym. Podobny stosunek gotówki do banknotów w Londynie, i wszędzie uważają za zupełnie pewny. Od lat kilku, jak to sami uważaliśmy, bank francuski miał zbytek

gotówki. Dotąd wszystko idzie dobrze. Gdyby jednak rachunek bieżący ustał, wówczas bank, który nie przestał forsusować znacznych summ przemysłowi musiałby się zatrzymać. Musiałby albo zmniejszyć swe eskonty, albo też powiększać procent pobierany, albo też środkiem nadzwyczajnym musiałby szukać gotówki jak przed kilku laty bank angielski, który pożyczął od banku francuskiego 50 mil. fr. — Ten punkt powinien zwrócić na siebie całą uwagę ministra skarbu, bo lepiej jak ktokolwiek zna on potrzeby skarbu i może im zadość uczynić. Wie on dobrze, że robót publicznych nie można przerywać, są one bowiem jednym zasobem licznej ludności. — Owszem potrzeba wszystkich usiłowań, by je powiększyć; jest to dobroczynność publiczna do naszego wieku zastosowana, a potrzeba jej bardzo. Bodaj tylko można dać uczuć jej skutki na wszystkich punktach terytorium. Lepiej jak ktokolwiek także minister może obliczyć dochody z roku przyszłego; powinien on wiedzieć czy nie ma jakiej niepewności w poborze i czy nie zmniejsza się dochód konsumcyi. Powinniśmy się spodziewać zmniejszenia pod tym względem, albowiem to ma miejsce zawsze, gdy tylko chleb zdrożeje. Gdyby więc minister skarbu był zmuszony cofnąć fundusze skarbu złożone w banku, wówczas ten wszelkimi środkami musi się starać o dostanie zkadkolwiek gotówki brzęczącej, inaczej bowiem przesilenie musiało by nastąpić. — Liczne ustąpienia kolei żelaznych przyczyniły się także do rzadkości kapitałów. Nie ma wątpliwości, że liczba tych przedsięwzięć nie jest odpowiedzialną do masy kapitałów, które kraj mógł na ten cel obrócić bez zaszkodzenia innym przedsięwzięciom. Po raz to pierwszy we Francyi widzimy stowarzyszenia z kapitałem 200 mil. frank. Obecność tak wielkiej masy akcyi na giełdzie musi je dyskredytować. Kompanie bez uwagi przyjęły kontrakty. Dziś w niektórych akcyonaryusze chętnieby opuścili przedsięwzięcie. Rząd nie może pozwolić na likwidacyę, nie może pozwolić, by drwiono w ten sposób z wielkich władz państwa. Przedsięwzięcia, których ustąpienia dobrowolnie przyjęto, dla których towarzystwa się ukonstytuowały zostaną wykonanemi. Pod tym względem rząd ustąpić nie może. Jednakże izby zapewne pozwoliłyby na ułatwienie kompaniom wykonania ich zobowiązań, by im zostawić więcej czasu dla zebrania kapitałów, których kraj teraz w dostatecznej massie nie przedstawia, a nawet by następnie uwolniono je od dodatków, w których nie ma nic koniecznego. Pod tym warunkiem towarzystwa zyskałyby na nowo wiarę, a kraj nie byłby pozbawionym komunikacyi nowych, po których spodziewa się wielkich korzyści. W ogóle położenie kraju finansowe dotąd nie przedstawia nic zatrważającego, wymaga tylko ze strony banku, prywatnych i rządu, baczności, roztropności i przewidywania.

#### A n g l i a .

Londyn, 12. Grudnia. — Z Scherness piszą do dzielnika Times, że admiralicy stara się uorganizować robotników w warsztatach rządowej marynarki zajętych; w jeden korpus przyodziany w mundury i wyćwiczony w artyleryi dla użycia ich w razie potrzeby do obrony portu. Zapewniają nawet, że w razie powołania ich do tej służby, nastąpi podwyższenie płacy dziennej w stosunku 4 do 5 pensów na godzinę.

Lubo obecna administracya nie ma potrzeby obawiać się zorganizowanej opozycyi, ponieważ niebezpieczni współzawodnicy lub pytania sporne w prawodawstwie przechodzą zwolna przez uprzedzenia stronnictw, jednakowoż już teraz przewidzieć można trudności przyszłych posiedzeń izb, bo wychodzą wypadki na jaw, które w wysokim stopniu zdolne są zachwiać zaufanie narodu do teraźniejszych sterników. Przebiegł lord Palmerston swój zawód ministerialny wprowadzić z całym poświęceniem się, ale gwałtowność i drażliwość jego charakteru dostatecznie dowiodła, że nie jest tym ministrem spraw zewnętrznych, którego Anglia potrzebuje. Ze wsząd i z rozmaitych powodów na niego narzekają. Jego polityka nie wyjednywa sobie poważania, ani też pochwały i nie można zaprzecć tego faktu, że godność i wpływ Anglii zagranicą nadwątlila. Gdyby ważne wypadki na wschodzie Europy miały zmusić Anglię do działania wspólnego z temi państwami, których interesem jest utrzymanie wolności na Dunaju i bezpieczeństwo państwa tureckiego, wówczas lord Palmerston byłby w swoim żywiole, ale jak długo wpływ polityczny zawisł od środków oględnych, spokojnych i umiarkowanych, wtenczas wpływ ten w ręku Palmerstona zupełnie upada.

Ale nad wszystkie pytania i polityczne wypadki w państwie, ważność stanu społecznego w Irlandyi występuje. Polityk znający kierunki w krajach zostających pod wolnemi instytucjami, ze spokojnością przypatrywał się dotąd zapewne na sceny polityczne wzburzenia, o których na stałym lądzie sądzono, że przysposobiają rewolucyę w Irlandyi i rozdzielenie połączonych królestw Wielkiej Brytanii. Ale wszystkie odkazywania O'Connell'a i jego zwolenników, srożenia się stronnictw i pozory i płaszczyki, któremi mamili i łupili lud biedny, nosiły na sobie wcale inne cechy, jak teraźniejsze okropne położenie Irlandyi. Nawet ci pasożytni patryoci, którzy tak długo spekulowali nędzą ludu irlandzkiego, przerażeni się i nie posiadają żadnej władzy, do usmierzenia zagrażającego złego, cóż się stało z owych swarliwych okrzyków zerwania unii w te czasy, gdzie jeno przeczoność rządu angielskiego, liczne zapomogi skarbu angielskiego, a nakoniec siła wojska angielskiego jedyną stanowią nadzieję, przed wzburzeniem ogólnem Irlandyi, zapobiegając na chwilę powszechnemu powstaniu, głodowi, pożarom i rzezi. Tymczasem publiczne roboty powiększają się



w olbrzymie rozmiary, i niepodobna w tej chwili ich zaprzestać. Skoro milion pracuje robotników za grosz skarbowy, czemuż nie ma ich pracować dwa i trzy miliony, teraz i na przyszłość? Raz przecie skończy się robota, nie dla tego, że wspierani mniej się upominają o robotę, jak że skarbowi publicznemu uprzykrzy się zawsze dawać. Ale w tym samym dniu powstaną chłopci irlandzcy w massach, żądać będą robót publicznych, których gdy nie dostaną, pochwycą za broń zakupioną teraz za myto angielskie, a kierowani przez tajne związki i zorganizowani przez katolickich duchownych, którzy nienawidzą uciemiężania dokonywanego od wieków nad nimi, podniosą prawicę swe uzbrojone przeciw prawom, które ich uciskają na korzyść Anglików i ich kościoła. Już teraz korzystano z okrzyku głodowego i zaprzestano płacić wszystkie czynsze i dzierżawy. Wszystkie stosunki życia zmieniły się, rząd tylko trzyma wszystko jeszcze pod obuchem wojska; kiedy społeczność się rozprzega, a lud najuboższy umiera z chorób i głodu, panowie padają ofiarą rozjuszonego ludu i przepadają na wieki. Nie przesadzam okropnego obrazu, który się przed nami rozwija. Irlandyi grozi rewolucja teraz społeczna, a jedynym środkiem zbawienia będzie zdobycie na nowo tej wyspy przez Anglików i obchodzenie się z Irlandyą powtórnie jak dawniej, jak z zdobytym narodem, wtenczas nawet uludne wolności zostaną zniesione. Wszystko teraz zbliża się w Irlandyi do rewolucyi społecznej, nikt jej nie wstrzyma, ani stary O'Connell, ani repeal, ani nikt w Irlandyi. Wigowie o tyle są winni tych wypadków, iż przeszkodzili zaprowadzeniu prawa radykalnego, wymierzającego sprawiedliwość od tyłu wieków odmawianą przez rząd i izby angielskie Irlandyi, które zaprojektował Sir Robert Peel, a któremu się oparli tak wigowie jakoteż torysy.

Times znów zamieściła artykuł przeciw wpływom francuskim w Hiszpanii, i wpływów tych dorozumiewa się z pojednania przez posła francuskiego hrabiego Bresson królowej hiszpańskiej z jej ministrami, podczas ostatniego przesilenia ministerialnego. Taki stan rzeczy, poniżający i szkodliwy polityce hiszpańskiej, powiada gazeta Times, jest bezpośredni następstwem małżeństw hiszpańskich, a posłowie obu narodów są tylko igraszką wpływu francuskiego i niktby go lepiej nie mógł wywierać, choćby nawet zasiadał syn Ludwika Filipa na tronie hiszpańskim. Jeżeli kiedy może się stać sprawa pretendenta do korony Karóla VI. popularną w Hiszpanii, to tylko przez podobną politykę, którą musi lud hiszpański nienawidzić, a niebezpieczeństwo grożące z tej strony zapewne jest bardzo ważne, kiedy małżonek królowej, Don Francisco de Asis, chce je uchylić przez oddalenie teraźniejszego ministerstwa i zniesienie wpływu królowej Krynstyny. Ostatnie przesilenie ministerialne zapewne z tego powodu nastąpiło, i spodziewać się trzeba, że niedługo wykonywać będzie swe wpływy poseł francuski na kamaryllę swojego utworu.

John Bull zamieścił list z Oporto pewnego tam mieszkającego kupca angielskiego, który powiada: we wszystkich sprawozdaniach z Portugalii zamieszczanych po angielskich gazetach są fałszy. Jeszcze tak zaciętej walki nie było pomiędzy ludem, a królową, jak teraz. Kupcy zagraniczni, mający tylko zysk na oku, są za dworskim stronnictwem, lud, patryoci, żądają liberalnych ministrów, zmiany konstytucyi dotychczasowej na liberalniejszą, wypędzenia Niemca Dietza, doradcy królowej. Anglików zresztą w kraju nie cierpią, lubią zaś Francuzów.

Ostatnia próba pocztowa drogi z Alexandryi przez Triest, jako najspiesniejsza podróż lądowa (trwała bowiem tylko z Tryestu do Londynu godzin 96) bardzo dobre wrażenie uczyniła na tutejszym rządzie, ponieważ chodzi tylko o spróbowanie środków przewozu przez Tyrol i współdziałanie 7 rządów, przez których państwa przejeżdżać trzeba, nie zaś o wyścigi pomiędzy dwoma parostatkami »Ardent« i »Ariel«, uznanych przez każdego za okręty zupełnie nierównej siły. Wszystkie towarzystwa kolei żelaznych, wszyscy pocthalterowie uznając ważność tej sprawy, całe Niemcy obchodząc, z gorliwością wszystkie pochwały przechodzącą zajmowali się jak dając, z najspiesniejszym przewozem gońców i temu to staraniu winniśmy, że podróż przez Niemcy w przecięciu trwa z Alexandryi do Londynu godzin 249<sup>3</sup>/<sub>4</sub> kiedy przez Francję potrzeba na nią 256<sup>5</sup>/<sub>6</sub> godzin. Opuszczając nawet pierwszą próbę pana Waghorn, zawsze Niemcy mają wyższość nad Francją, ta bowiem potrzebuje w przecięciu 250 godzin, kiedy Niemcy potrzebują tylko 247<sup>5</sup>/<sub>6</sub>. Licząc zaś według systematu tutejszego rządu, który szybkość parostatku »Ariel« do szybkości parostatku »Ardent« uważa w stosunku 12 do 11, wówczas linia tryestska jeszcze więcej zyskuje. I tak pierwsza podróż z Tryestu do Londynu przez pana Waghorn wykonana, trwała 99 i pół godzin, w pierwszej próbie właściwej 107 godzin, w drugiej, z powodu widocznej niezręczności gońca, 120 i pół godzin, w trzeciej wykonanej przez urzędnika Lloyd austriackiego 97 godzin. Nie podobna się dowiedzieć z pewnością o godzinie przybycia tutaj francuzkiego gońca. Rząd i kompania wschodnio-indyjska dostała wcześniej depesze pana Waghorn, a wiadomości tutejszych dzienników prawie wszystkich oddanych sprawie francuzkiej, wskazywać się zdają, że gońiec francuzki przybył tutaj o godzinie 5. lub 6. rano to jest prawie w jednym czasie z gońcem pana Waghorn.

#### N i e m c y.

Niemcy północne. — Ludwik Filip tak zyskał przez syna dla siebie

Hiszpanią, jak dawniej Belgią przez córkę, tak Francya otoczyła się po napoleońsku z dwóch stron koalicją stadel, zyskała nowego papieża na swoją stronę i widok włoskiej federacyi. Teraz chciałby ten Napoleon pokoji uczynić z Niemiec przedmiot swych zabiegów. Nie ulega żadnej wątpliwości, że ma ochotę na kęs dawniej przez Francją posiadanych Niemiec; skoro zważymy na charakter francuzki, przez toby się niezmiernie polecił swemu narodowi. Przecie tego nie powinny obawiać się Niemcy, raz że mają liczne wojsko, a powtóre, iż Ludwik Filip dotąd dokonywał zwycięstw swoich za pomocą pióra, w tajemnicach gabinetu, a nie za pomocą wojska, wśród szczęku oręża i na polach bitew. Tu zaś ożenek na wieleby się nie przydał, bo dworów książęcych zbyt jest wiele, a trudniej się jeszcze ożenić z całym bundestagiem. A co nas Niemców najwięcej zaspokoić powinno, to wiek podeszły Ludwika Filipa. Czyliżby on chciał na starość chwycić za oręż i walki staczać, których końca trudnoby mu było doczekać? Cóżby się stało z jego dynastją, gdyby umarł wśród takiej burzy? Kiedy Napoleon po spisku Maleta wyznał, że dynastya jego mimo sławy, zwycięstw i potęgi nie zakorzeniła się głęboko we Francyi, czyliż Filip Ludwik może sądzić, że jego dynastya jest pewniejszą na tronie francuzkim, na której czele stoi syn jego niepopularny Nemours i wnuk małoletni hrabia Paryża, wśród stronnictw i narodu, którego pamięć zna warunki programu lipcowej rewolucyi. Z tych powodów starzec ten nie odważy się na zawód zbyt niebezpieczny, i zapewne ograniczy się na podstawie obronnej, do której zmierzał od lat szesnastu, przynajmniej dotąd wszystkie jego przedsięwzięcia odnoszą się do zasad odpornych, a nie do zaczepnych.

#### A u s t r y a.

Wiedeń, dnia 15. Grudnia. — W naszej dyplomacyi od czasu burzy krakowskiej i protestacyi angielskiej i francuzkiej panuje zupełna cisza. Książę Metternich dla lekkiej słabości zamknął swoje salony na cały Grudzień. Do tego czasu przyjmowani przez niego bywają tylko pojedynczo posłowie zagraniczni. Postrzegano, że poseł francuzki Flahaut bardzo często przychodzi do księcia Metternicha. Poseł angielski lord Ponsonby oprócz odwiedzin urzędowych u księcia Metternicha, nigdzie nie bywa i nikogo nie przyjmuje, a stoi w domu zajezdnym znanym pod nazwą Erzherzog Karl. W ogóle całe jego branie się zakrawa na ducha samotności i bardzo się różni od postępowania posła torysowskiego sir Roberta Gordona, którego książę Metternich bardzo lubił. Skoro teraz zamknięte są salony księcia Metternicha, nie masz nigdzie ogólnego zebrania, mało wiadomości z pola dyplomatycznego i są tacy, którzy dobrze pilnują, skąd wychodzi jaka taka ważniejsza nowina. Lubo wypadek krakowski niepowasnił dyplomatów, to jednakże arystokracja bardzo potraciła miny, bo okoliczności teraźniejsze nie przeszły jeszcze przez przesilenie i ciągle się zanosi na wielkie bankructwa. Od kilku dni trwoga coraz bardziej wzrasta i skutki ograniczenia kredytu przez bank rządowy coraz wydatniej stawają. Ci co tu akcyami handlowali, nie byli to giełdownicy z professyi, ale ludzie zajmujący się rozmaitym handlem i wszelkim rodzajem przemysłu. Trwoga doszła do tego stopnia, że nawet najrzetelniejsi nie są w stanie znaleźć kredytu. Takiego przesilenia nikt nie pamięta od r. 1840. i byłoby jeszcze gorzej wszystko poszło, gdyby prezydent Kuebeck nie był zapobiegł przesileniu na giełdzie akcyi przemysłowych, przez rozwiązanie zapasów funduszu umorzenia. Wystrachanie handlowe wywiera wreszcie szkodliwy wpływ na wszelkie inne stosunki. Giełda, która na wszystkie strony zagrzęzła, stoi prawie próżna. Ludzie zatrwożeni nie zwykli być bardzo ruchliwymi.

#### W ę g r y.

Pest, 3. Grudnia. — Upadł tu bardzo znaczny dom handlowy Robiczek. Massa bierna w przewyższenie czyni 600,000 zł. r. Utracą niemało domy wiedeńskie; zgoła stan handlowy jest w największym przestachu. Wczoraj wysłano batalion piechoty w okolice Zambora, ażeby wspierać władze rządowe przeciw chłopom, którzy się rzucają na spichlerze dworskie. Kilka napaści nocnych stały się powodem do nakazu, że tutejsze domy zajezdne muszą być zamknięte o 11. godzinie na wieczór.

Pest, d. 12. Grudnia. — Wiadomość o wcieleniu Krakowa zrobiła tu całkiem inne wrażenie jakiego się spodziewano. Nie tak życzliwość Węgrzynów dla Polaków, jak bardziej ich nienawiść przeciw Rossyanom, wzbudziła smutne uczucia, które się podniosły, aż do stanu febrzanego. Panuje tu jednoznaczne przekonanie, że teraz Rossya pokusi się o Multany i Wołoszczyznę, a tym sposobem stanie na karku i Węgom. U nas widzujemy mnóstwo Wołochów, Multanów i Serbów, a ztąd też nasłuchamy się serdecznych pochwał na korzyść Rossyan. Trudno sobie wystawić z jaką dumą ci ludzie prawią »o carze«, lubo nie mają najmniejszego pojęcia o rządzie rossyjskim. Wielu z nich ani nawet nie wie, jakie imię nosi teraźniejszy cesarz rossyjski, ale narodowość słowiańska i kościół grecki wywierają na nich ten wpływ uroczy, bo narodom tym są najmilszemi rzeczami ich język i ich religia. Kiedy tak się porusza duch słowiański w księstwach naddunajskich, to łatwo się domyślić, że on nie będzie zasypiał i we Węgrzech. Madziarowie znają się z pewnością dobrze na rzeczy, gdy utrzymują, że cały opór, jaki okazują Słowianie w ich kraju, wychodzi jedynie z podżęgań rossyjskich. Słowiańska gazeta presburska oburza Madziarów w niesłychany sposób, przez swoje ciągle rozprawy o przesłicznych zaletach narodowości słowiańskiej. Lubo uczeni Słowianie węgiercy w pismach



swoich mają na celu jedynie tylko zabezpieczenie swęj narodowości i swego ludu przeciw nadużyciom madziarskim, przecież i taka dążność już do ostanniego oburza dumnych i do panowania nad Słowianami przywykłych Madziarów. Jest to już dla nich buntowniczą myślą, że Słowianie śmieją mówić o swojej narodowości. To co było zagadnieniem monarchii austriackiej pokazuje się jak najwydatniej we Węgrzech. Narodowość językowa staje wyżej niż ogólny interes wszystkich różnorodnych mieszkańców całego kraju. Józef II. chciał Węgry zniemczyć, ale mu postawiła zapórę madziarszczyzna, która chciała, ażeby w nią wsiąkała nie tylko narodowość słowiańska, ale i wszelkie znajdujące się w kraju. Ponieważ atoli Słowianie mają oczywiście tyle siły co i Madziarowie, przeto o strawieniu tu jednego pierwiostku, przez drugi, ani mowy być nie może. Muszą się z czasem porozumieć, przynajmniej te dwie główne narodowości i zawrzeć pewną zgodę, gdyż jedna drugiej zniweczyć nie potrafi, a walką tylko sobie bolesne i ogniające rany zadawaćby musiały. Zgoda zaś nie da się inaczej do skutku przywieść, jak przez zaprowadzenie instytucji liberalnych. Dotychczasowa konstytucja węgierska, nie zasługuje na swoje nazwisko; jest to zbiór szlacheckich przywilejów, czyli innemi słowy opis pierwotnego prawa średniowiecznego, kiedy prawo człowieka było przyznawane tylko pewnym ludziom na drodze łaski, przez wyjątek od ogółu, który rządzone całkiem bez prawa, tylko prostą przemocą.

## ROZMAITE WIADOMOŚCI.

Kempno, dnia 18. Grudnia. — Czytamy z różnych powiatów doniesienia o zgromadzeniach składających do towarzystwa naukowej pomocy, z samego tylko Ostrzeszowskiego, nawet i w rocznych sprawozdaniach, zawsze i wszędzie glucho, tak właśnie, jak gdyby z Ostrzeszowskiego już nic dobrego wyjść nie mogło. Tak przynajmniej sądzą o nas ludzie, jak mi się nieraz dosłyszeć zdarzyło. Ale w samej rzeczy tak nie jest. I my tu chałusujemy, a najbardziej wtenczas, kiedy zawołałsi od nas niedorzeczności jakie popełniają, krytykujemy, kiedy jakie lichy dzieło z stolicy do nas dojdzie, radzimy, sejmikujemy, krzątamy się jak możemy; ale po rogach ulic nie ogłaszamy, tylko w zaciszu domowem, w cichości ducha wszystko odbywamy. Ze więc naszych głosów dla wielkiej nawet odległości, Mości Panowie, dosłyszeć nie możecie, nie nasza w tém wino. Zeby

Ostrzegamy wszystkich prenumeratorów pisma Rok, które nieuzyskało od rządu zezwolenia na dalsze wychodzenie i które skończyło się z numerem 4. tegorocznym, że tak poczcie, jak wszystkim księgarniom i osobom prywatnym potrąciliśmy  $\frac{2}{3}$  opłaty, azatem prenumerata za r. 1846. zaliczona każdemu, może wynosić tylko 2 tal., a nie więcej.

Poznań, 21. Grudnia 1846.

Księgarnia i drukarnia  
N. Kamiński i Spółka.

### SPRZEDAZ KONIECZNA.

Młyn wodny pod Nrem. 10. w Kowanowku w powiecie Obornickim położony i do małżonków Augusta i Joanny Wilhelminy z Henschlów Rieskich należący, oszacowany na 20832 Tal. 10 sgr. wedle taxy, mogącej być przejrzanej wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w Registraturze, ma być dnia 23. Stycznia 1847. przed południem o godzinie 11stęj w miejscu zwykłym posiedzeń sądowych sprzedany.

Rogoźno, dnia 21. Maja 1846.

Król. Sąd Ziemsko-miejski.

Podaje się niniejszemu do wiadomości, jako od dnia 20. Stycznia 1847. r. będzie w Rydzynie odstanawiał ogier angielski czystej krwi, nazywający się Galliard — E. St. B. vol. IV. pag. 393. — zkarogniady. Rodowód: Tramp z Riddotto z Reveller, jej matka z Walton z Goo-sander, z Hambletonian.

Cena odstanowienia kobyły czystej krwi 4ry Fryderyksd'ory, kobyły pół krwi i zwyczajnej 2 Fryderyksd'ory; oprócz tego 2 Tal. do stajni dla ludzi. Ogier powyższy tak długo stanowić będzie, póki klacz nie zostanie zrebną. Jeżeli po piątym odstanowieniu nie została zrebną, na tenczas uważać się będzie za nieplodną.

Uprasza się w końcu o wcześnie zameldowanie kobył, ponieważ ogier ten 20. ich tylko stanowić będzie.

Rydzyna, dnia 19. Grudnia 1846.

Dyrekcya ekonomiczna Xiążęco  
Sułkowska.

Doniesienie tyczące się sprzedaży baranów w Grambschütz powiatu Namysłowskiego (Namslau).

Gdy w tutejszej owczarni zarodowej umieszczono już liczbę tryków, odpowiadającą ilości

zwykłych zamówień, przeto takowe sprzedają się, począwszy od dziś dnia, codziennie.

W trzodzie w Kaulwitz znajduje się także na sprzedaż pewna liczba tryków, jakoteż:

a) w trzodzie w Grambschütz 250, i

b) w trzodzie w Kaulwitz także 250 maciór zdalnych do rozplodu.

Grambschütz, dnia 12. Grudnia 1846.

Hrabi Henckel-Donnersmarck urząd gospodarczy  
dóbr Grambschütz-Kaulwitz.

Począwszy od dnia 24. m. b. przedawać się będą w tutejszej owczarni zarodowej jak inne luty barany, a to w zniżonych na ten rok o  $\frac{1}{3}$  cenach w porównaniu z dawniejszemi. Nabitość wełny i zdrowie tychże są znajome, równie jak i to, iż pochodzą z prawdziwego guazda owczarni Lichnowskiego.

Hünern pod Wąsoszem i Winzig.  
Neuhaus, Król. Podpułkownik zasłużbowy.

Prawdziwe czerwone wina **Burdegalskie, Francuzkie i Renskie**, prawdziwy **Szampian, Dry-Madeira** i wina **Port, (Portweine)** ma znowu w zapasie i przedaje po cenach aukcyjnych

Mendel Cohn,

przy Fryderykowskiej ulicy **Nr. 36.**

**Najpiękniejsze Berlińskie śniące się świece** przedaje celnarami i funtami po cenach o ile być może **najtańszych.**

Również polecam najpiękniejsze duże rozenki po gr. pol. 21. funt.

**Juliusz Horwitz**

w narożniku placu Wilhelma pod Nr. 1.

## Wystawa gwiazdkowa.

Wystawę naszą przedmiotów, uwłasciwiających się na **podarki gwiazdkowe** dla dzieci i dla dojrzałego wieku osób, polecamy do łaskawego obejrzenia.

**Schmidt & Müller.**

Nowa ulica Nr. 4. obok Bazaru.

jednak okazać, że my razem z drugimi postępujemy, postanowiłem to wielkie milczenie przerwać i zarazem donieść, co niniejszemu czynię. Że jak wszędzie tak i u nas w tym miesiącu odbyło się walne zgromadzenie naukowej pomocy na sali ratuszowej w Kempnie. Sześciu obywateli dziedzi-ców, sześciu obywateli mieszczan składało posiedzenie. Zabrawszy prezes miejsce, z celem zebranych obznajmiwszy, z wielką uprzejmością rozdał przytomnym książeczkę »filozofia gospodarstwa.« Z podobną grzecznością każdy za podarunek pochwylił i rad nie rad »dwadzieścia cztery sgr.« zapłacił. Ulubiony powszechnie sekretarz zdał potem sprawę z czynności i zaległości odczytał. Cicho się jakoś zrobiło i po krótkim namyśleniu się, każdy brzęczącą monetą przemawiać począł i swą gotowość składkowania na dalsze pięć lat oświadczył. Podskarbi zgarnął pieniądze, sekretarz zamknął akta i sprawa się skończyła. Nie było żadnej mowy, nawet wzmianki o zgonie Marcinkowskiego, gdyż on jeszcze żyje w towarzystwie naukowej pomocy i żyć będzie, dopóki tylko ten jego wzniosły pomysł istnąć nie przestanie. — Najlepszy przeto, nie już samo tylko miasto Poznań, ale całe księstwo Poznańskie, pomnik Marcinkowskiemu wystawi, gdy towarzystwo naukowej pomocy na wieczne czasy ustali.

Bogaty właściciel ogrodu w bliskości Londynu niejaki p. Howard, tylko takie kwiaty choduje w swoim ogrodzie, które należą do 40tu głównych kolorów świata roślinnego. Jego ogród jest to prawdziwy dywan kwiecisty, i liczy w czasie największego kwitnienia czerwonego koloru 12 gatunków, 5 żółtego, 5 zielonego, 4 błękitnego, 4 brunatnego, 4 popielatego, 4 białego i 2 czarnego. Te kolory tak umie pięknie p. Howard uporządkować malowniczym sposobem, że z pagórka umyślnie na to urządzonego, najpiękniejszy widok przedstawiają.

### Sala handlowa w Poznaniu.

Ceny targowe dnia 21. Grudnia 1846.

Pszenica . . 2 Tal. 22 $\frac{1}{2}$  sgr. do 2 Tal. 27 $\frac{1}{2}$  sgr. za wiertel,  
Zyto . . . . 2 " 20 " do 2 " 22 $\frac{1}{2}$  " " "  
Jęczmień . . 2 " — " do 2 " 15 " " "  
Owies . . . 1 " 10 " do — " — " " "  
Tatarka . . 2 " 7 $\frac{1}{2}$  " do 2 " 12 $\frac{1}{2}$  " " "

(8 wiertel = 9 Berl. szefli według przyjętego tutaj zwyczaju.)

Beczka spirytusu 120 kwart 80  $\frac{0}{10}$  Tralleza Tal. 23 $\frac{5}{8}$  do 24 w większych ilościach.

## Świeże Holst. ostrzygi odebrali dzisiaj Bracia Andersch.

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru

Dzień.	Stan termometru		Stan barometru.	Wiatr.
	najniższy	najwyż.		
13 Grudn.	- 9, 4°	- 0, 3°	27" 5, 6"	Póln. z.
14. "	- 13, 0°	- 6, 0°	27" 7, 0"	Póln. w.
15. "	- 7, 8°	- 4, 1°	27" 6, 5"	dito
16. "	- 12, 3°	- 6, 1°	27" 6, 0"	Wschodni
17. "	- 9, 0°	- 5, 2°	27" 6, 8"	dito
18. "	- 7, 6°	- 2, 0°	27" 9, 6"	Zachodni.
19. "	- 6, 7°	- 5, 5°	27" 10, 5"	Poludn. z.

### Kurs giełdy Berlińskiej.

Dnia 19. Grudnia 1846

	Sto-pa pr.C.	Na pr. kuran-t.	
		papie-rami.	gotowizna.
Oblig. długu skarbowego . .	3 $\frac{1}{2}$	93 $\frac{1}{4}$	92 $\frac{1}{2}$
Oblig. premii handlu morsk.	—	91 $\frac{1}{2}$	91
Oblig. Marchii Elekt. i Nowej	3 $\frac{1}{2}$	90 $\frac{1}{4}$	89 $\frac{1}{4}$
Oblig. miasta Berlina . . . .	3 $\frac{1}{2}$	—	92 $\frac{1}{4}$
Listy zastawne Pruss. Zachod.	3 $\frac{1}{2}$	91 $\frac{1}{4}$	—
W. X. Poznańsk.	4	—	101 $\frac{1}{4}$
dito	3 $\frac{1}{2}$	—	91 $\frac{1}{4}$
Pruss. Wschod.	3 $\frac{1}{2}$	—	94 $\frac{1}{4}$
Pomorskie . . . . .	3 $\frac{1}{2}$	93 $\frac{1}{4}$	92 $\frac{1}{4}$
March. Elekt. i N.	3 $\frac{1}{2}$	94 $\frac{1}{4}$	93 $\frac{1}{4}$
Szląskie . . . . .	3 $\frac{1}{2}$	—	96
dito od rządu gwarantowane	3 $\frac{1}{2}$	—	—
Frydrychsдоры . . . . .	—	13 $\frac{7}{8}$	13 $\frac{1}{2}$
Inne monety złote po 5 tal. .	—	11 $\frac{1}{2}$	11 $\frac{1}{2}$
Disconto . . . . .	—	4	5

### Akcje

Oblig. Potsd.-Magdeburgskiej .	4	88 $\frac{1}{2}$	87 $\frac{1}{2}$
dito oblig. Lit. A. B. . . . .	4	91 $\frac{3}{4}$	—
Oblig. upierw. Potsd. Magd. . .	5	100 $\frac{1}{4}$	99 $\frac{1}{4}$
Drogi żel. Magd.-Lipskie . . . .	4	—	—
Drogi żel. Berl.-Anhaltkiej . . .	—	113	112
Oblig. upierw. Berl.-Anhaltskie	4	—	—
Drogi żel. Dyssel.-Elberfeld. . .	—	107	—
Oblig. upierw. Dyssel.-Elberf. .	4	—	—
Drogi żel. Renskiej . . . . .	—	86	—
Oblig. upierw. Renskie . . . . .	4	—	—
Drogi od rządu gwarantowane .	3 $\frac{1}{2}$	—	—
Drogi żel. Górno-Szląskiej . . .	4	—	—
Oblig. upierw. Górno-Szląsk. . .	4	—	—
dito Lit. B. . . . .	—	—	—
Berl.-Szez. Lit. A. i B. . . . .	—	110 $\frac{1}{2}$	—
Magdeb.-Halberst . . . . .	4	—	106 $\frac{1}{4}$
Dr. żel. Wrocł.-Szwidn.-Freib. .	4	—	—
Oblig. upierw. Wrocł. Szw.-Fr. .	4	—	—
Dr. żel. Bonn-Koloński . . . . .	5	—	—
Dr. żel. Dolno-Szląsk.-March. . .	4	91 $\frac{1}{2}$	—
Oblig. upierw. Dolno-Szl.-Mar. .	4	93 $\frac{1}{2}$	—
dito dito . . . . .	5	100 $\frac{1}{4}$	99 $\frac{1}{4}$
Dr. żel. Dolno-Szlą. galeziowej .	4	—	—
Oblig. upierw. dito . . . . .	4	89 $\frac{1}{4}$	—
Drogi żel. Berlin-Hamburgskiej	4	—	97 $\frac{1}{2}$